



## krótko

### Raport o Kościele

#### DUSZPASTERSTWO

**AKADEMICKIE** zaprasza 24 stycznia o 19.00 na spotkanie pt. „Raport o stanie Kościoła w Polsce”, które poprowadzi ks. dr Marek Adamczyk, socjolog i duszpasterz akademicki. Spotkanie odbędzie się w budynku DA w Radomiu przy ulicy Prusa 6. Wcześniej o 18.15 duszpasterze zapraszają na Mszę św.

### W obronie szkół

**RADOM.** W chwili oddania do druku tego numeru GN miał się rozpocząć strajk okupacyjny jako protest wobec planów zamknięcia Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej. Napięta sytuacja panowała także w IX i X LO. Tu zaplanowano połączenia z PG 1 i 5.

## Wiadomość o beatyfikacji Jana Pawła II

# Radość i pamięć

**Totus Tuus, caŕy Twój** – to hasło, które powinno być apelem dla każdego z nas, podkreśla nasz ordynariusz.

To spełnienie naszych marzeń – mówi o beatyfikacji papieża Halina Marciniak, przewodnicząca Rodziny Szkół Jana Pawła II. – Teraz będziemy mogli oficjalnie mówić: „Módl się za nami” – dopowiada Małgorzata Gumińska, jedna z założycielek rodziny szkół papieskich.

Obok spontanicznej radości pojawiły się głębokie refleksje. Bp Henryk Tomasik widzi konieczność intensywnego przygotowania się do beatyfikacji, która powinna polegać na powrocie do poznawania i wprowadzania w życie nauczania papieża Polaka. Bp Edward Materski, pierwszy biskup radomski i organizator papieskiej wizyty z 1991 r., przypomina, że ta beatyfikacja to przypomnienie, że świętość jest wezwaniem dla każdego chrześcijanina.

– Beatyfikacja Jana Pawła II odnowiła osobiste wspomnienia. Dla nas było to przypomnienie jego wizyty w Radomiu w czerwcu 1991 r. Byłem wówczas diakonem. Po Mszy św. na lotnisku papież przyjechał do seminarium i tu poświęcił nowo wybudowany gmach. Na scenie wielkiej auli podawałem mu kropidło. Nie miałem wówczas pojęcia, że osobiście spotkam go jeszcze kilka razy – mówi ks. Zbigniew Gaczyński, który studiował w Rzymie teologię dogmatyczną i tam uczestniczył w audiencjach prywatnych u Jana Pawła II.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



ARCHIWUM KURII RADOMSKIEJ

**Jan Paweł II w czasie wizyty w Radomiu, 4 czerwca 1991 r., poświęcił gmach seminarium. Za nim stoi Zbigniew Gaczyński, wówczas alumn ostatniego roku studiów i formacji**

## Bez Boga ani do proga



KRISTYNA PIOTROWSKA

Ta idea zrodziła się w diecezji zilonogórsko-gorzowskiej. A chodzi o podjęcie krucjaty modlitwy w intencji małżeństw zagrożonych rozbitciem. Ten, kto do niej przystąpi, zobowiązuje się do codziennej modlitwy w intencji jednego zagrożonego małżeństwa. Jak zaznacza nasz diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Sławomir Adamczyk, w zeszłym roku w Polsce odnotowano 72 tys. rozwodów. Ich negatywne skutki w znacznym stopniu dotyczą dzieci. Dlatego tak bardzo potrzebna jest modlitwa. – Zachęcamy księży do proponowania rodzinom modlitwy małżeńskiej i rodzinnej, zaproszenia ich do zaangażowania się w formację w grupach parafialnych – mówi duszpasterz.

**Rodzina, która zapatrzona jest w Chrystusa, jest rodziną szczęśliwą**

## Życzenia kardynała



**Goście w Opoczna wręczyli kardynałowi krakowskiemu wizerunek ceramiczny przedstawiający św. Bartłomieja, patrona powiatu**

**OPOCZNO—KRAKÓW.** Kard. Stanisław Dziwisz gościł delegację powiatu i miasta Opoczno, którego od 2008 r. jest honorowym obywatelem. Metropolita krakowski otrzymał płytkę ceramiczną z wizerunkiem św. Bartłomieja, patrona powiatu, wykonaną przez Ceramikę Paradyż. W odpowiedzi na noworoczne życzenia

kard. Dziwisz życzył mieszkańcom ziemi opoczyńskiej, aby nowy rok był dobrym czasem, w którym wszyscy będą się cieszyć Bożym błogosławieństwem. Wspominał także swój pobyt w Studziannie na koronacji obrazu Matki Bożej Świętorodzinnej, gdzie towarzyszył kard. Karolowi Wojtyła. **mk**

## Na poważnie i z humorem

**STROMIEC.** W kościele parafialnym miejscowa schola wystąpiła z koncertem kolęd. – W większości były to utwory tradycyjne, jak na przykład „Z narodzenia Pana”. Ale nie zabrakło też kolęd góralskich, a wśród nich „Hola, hola, pasterze z pola”. Uczestnicy koncer-

tu mogli wysłuchać też utworów współczesnych: „Niebieska kołęda”. Wiele radości przyniosły pastorałki, a wśród nich „Jam jest dudka”. Szczególnie wzruszające były partie solowe śpiewane przez najmłodsze scholanki – informuje wikariusz ks. Łukasz Filipkowski. **kp**

**Występ parafialnej scholi dostarczył widzom wielu wzruszeń**



KS. ŁUKASZ FILPKOWSKI

## Szef duszpasterstwa

**KURIA.** Biskup Henryk Tomasik mianował ks. Piotra Walkiewicza dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego. Ks. Walkiewicz pocho-



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**Zadaniem nowego dyrektora będzie koordynacja i inspiracja inicjatyw pastoralnych w diecezji**

dzi z parafii Kończyce koło Radomia. Święcenia kapłańskie przyjął w 1993 r. Pracował jako wikariusz w radomskiej parafii pw. św. Jadwigi. Po studiach specjalistycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pracował w kurii biskupiej. Jest doktorem teologii duchowości. **zn**

## Gratulujemy!

**ZWYCIĘZCY.** Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszym świątecznym konkursie. Ciekawa rzecz, że wśród kilkudziesięciu nadesłanych odpowiedzi niemal nie było błędnych. Wśród prawidłowych odpowiedzi, drogą losowania, wyłoniliśmy osoby, które wygrały nagrody. Oto one: Paweł Maj z Taczowa, Barbara Berus z Kierzna Niedźwiedziego i Katarzyna Gumińska z Radomia. Nagrody prześlemy pocztą.

**Redakcja**



MARTA DEKA

## IPN o ks. Kotlarzu



ARCHIWUM KURII

**Ks. Roman Kotlarz podtrzymuje jasnogórski wizerunek. Obok sługa Boży bp Piotr Gołębiowski. Peregrynacja z 1972 r.**

**RADOM.** Związkowcy z „Solidarności” otrzymali pięć tomów akt dotyczących duszpasterskiej działalności ks. Romana Kotlarza. Ten kapelan radomskich robotników był szkanowany i zmarł na skutek pobicia po wydarzeniach radomskiego Czerwca 1976 r. Dokumenty IPN zostaną przeka-

zane radomskiej kurii. Szukanie tych akt było odpowiedzią na apel bp. Henryka Tomasika, który w ubiegłym roku prosił, by „każdy kto ma jakiegokolwiek dokumenty dotyczące tej osoby i tych wydarzeń, pomógł w przygotowaniu dobrej dokumentacji dotyczącej bohaterstwa ks. Kotlarza”. **zn**

## Nagrodzona kartka

**WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE.** W ogłoszonym przez wojewodę mazowieckiego konkursie na najbardziej szanowaną kartkę bożonarodzeniową zwyciężyła 17-letnia Natalia, podopieczna Domu Matki i Dziecka im. Jana Pawła II w Jasieńcu Iłżeckim Dolnym. W nagrodę za kartkę z zielonych piórek i iglastych gałęzi otrzymała przenośne urządzenie multimedialne, a sama placówka sprzęt komputerowy. Nagrody wręczył Jacek Kozłowski, wojewoda mazowiecki. **mm**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**  
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6  
TELEFON (48) 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska



Kolędowanie u ordynariusza

# Różne gałęzie

Na co dzień pracują w wielu diecezjalnych urzędach i instytucjach. Zebrali się razem, by śpiewać kolędy i cieszyć się diecezjalną wspólnotą.

**P**racownicy kurii diecezjalnej i seminarium zebrali się w domu biskupa na dorocznym spotkaniu. W imieniu zgromadzonych głos zabrał ks. Jarosław Wojtkun, rektor seminarium. – Zbiera nas razem wspólnota Kościoła lokalnego, a obok tego styczniowe okoliczności. Najpierw drugiego dnia miesiąca urodziny ordynariusza,

potem szóstego wspomnienie dnia jego sakry oraz święceń biskupich i wreszcie dzień imienin. Patrząc wstecz, pytaliśmy księdza biskupa o ważne wydarzenia minionego czasu. Ekscelencja wskazał na pielgrzymkę do Sandomierza, do grobu sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego, oraz na diecezjalny Dzień Młodych. Życzymy, by za rok ksiądz biskup cieszył się pielgrzymką do Jedlińska, gdzie spocznie sługa Boży bp Piotr, i by patrzył na owoce spotkania młodych w Madrycie w ramach Świątowych Dni Młodzieży.

Rektor seminarium dziękował też siostronom pracującym w domu naszego ordynariusza. – Bez ich zaangażowania to spotkanie nie miałyby tak rodzinnej i ciepłej atmosfery – stwierdził nie bez racji.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



W świąteczny nastrój wprowadziła obecnych młodzież z Zespołu Szkół Samorządowych nr 1

Plany opoczyńskich samorządowców

## Oby było lepiej

**Te życzenia wracają echem w czasie spotkania zorganizowanego przez starostwo powiatowe.**

**G**ościami opłatka, w którym wzięło udział ok. 200 działaczy związanych z pracami lokalnego samorządu, był bp Henryk Tomasik. Składając życzenia, nawiązał do pokłonu pasterzy i aniołów w noc Bożego Narodzenia. – „Pokój na ziemi”, o którym mówią aniołowie, św. Augustyn nazwie ciszą porządku. Są to owoce uporządkowanych relacji z Panem Bogiem i z drugim człowiekiem we własnym sercu, we własnym sumieniu. Jezus stał się darem dla świata i uczy nas postawy daru – mówił. – Oby kolęda, którą wyśpiewali aniołowie nad stajenką, stała się treścią naszego życia: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom jego upodobania”. Chwała Boga to znaki świętości Pana Boga czytelne w człowieku i we wspólnocie.

Gospodarze – starostwo powiatowe – podkreślali dokonania. Mówili o sukcesach i wytyczali zadania, które mają polepszyć życie lokalnej wspólnoty. Wskazywali na priorytety na najbliższe miesiące. Są to i będą: prace na rzecz aktywizacji bezrobotnych, których liczba w regionie wciąż jest zbyt wysoka, działania związane z opieką nad niepełnosprawnymi i ubogimi, podnoszenie jakości kształcenia dzieci i młodzieży w szkołach oraz prace związane z infrastrukturą drogową. O tych sferach, które będą priorytetem działalności powiatu, mówił starosta Jan Wieruszewski. Z kolei Marek Ksyta, przewodniczący rady powiatu, deklarował wolę współpracy: – Chcemy współpracować ze wszystkimi gminami powiatu, z sejmikiem wojewódzkim i z parlamentarzystami naszej ziemi. Dziękuję także za współpracę przedstawicielom firm prężnie działającym na naszym terenie – mówił.

Spotkanie na progu nowego roku napawa nadzieją. Oby nie zabrakło dobrej woli w pracach na rzecz dobra wspólnego.

**Paweł Tarski**



Śpiewanym w domu bp. Henryka kolędom akompaniował bp Edward Materski

■ R E K L A M A ■

## Co się święci w Radomiu

### nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: [www.radioplus.pl](http://www.radioplus.pl)

[newsroom@radioplus.com.pl](mailto:newsroom@radioplus.com.pl)

**Plus 90,7FM**  
radio **RADOM**  
**MIĘKIEGO DNIA**

# Wzgórze Światła

**PAULIN Z DRZEWICY.** Choć jest młody, może już sporo wpisać do swojego CV. Między innymi to, że napisał książkę, jest dziennikarzem i dyrektorem szkoły.

tekst

**MARTA DEKA  
KRYSZYNA PIOTROWSKA**

radom@goscniedzielny.pl

Ojciec Michał Czyżewski OSPPE święcenia kapłańskie otrzymał 29 maja 2004 r. w sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, zwanym Amerykańską Częstochową. Tam też stawiał pierwsze kroki jako młody kapłan. Potem był wikariuszem w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie w Nowym Jorku. Obecnie znów jako duszpasterz wrócił do Amerykańskiej Częstochowy. Współpracuje z mediami. Przygotowuje m.in. cykl audycji „Głos z Amerykańskiej Częstochowy” dla rozgłośni radiowych.

## Spełnione marzenie

Ojciec Michał pochodzi z Drzewicy i jak mówi, jest to najwspanialsze miejsce na ziemi zaraz po Nowym Jorku. Myśl o prowadzeniu życia zakonnego zrodziła się u niego już w szkole. Wtedy to Telewizja Polska emitowała w sobotnie poranki cykliczne programy o polskich klasztorach, a on oczyma wyobraźni widział się w jednym z nich. Podczas kolejnej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę poznał Adriana ze Słowacji. Wymienili adresy. Kartka ze świątecznymi życzeniami, którą od niego dostał, podpisana była br. Andrzej OSPPE. Po rozszyfrowaniu tej, wówczas tajemniczej, nazwy Michał dowiedział się, że jest to łaciński skrót Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, popularnie zwanego zakonem paulinów.

Tymczasem nadszedł czas matury. Trzeba było postanowić, co robić dalej. Michał Czyżewski o swojej

decyzji wstąpienia do zakonu powiedział rodzinie. Złożył na Jasnej Górze stosowne dokumenty. W odpowiedzi otrzymał informacje, kiedy ma się zgłosić i że trzeba zabrać ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy. Do Częstochowy pojechali wszyscy: rodzice, Michał i jego dwaj bracia, starszy Marcin i młodszy Paweł. – Byliśmy w kaplicy Matki Bożej. Zastanawialiśmy się, czy syn jeszcze do nas wyjdzie. Wyszedł już przebrany w komżę. Jak wracaliśmy z Częstochowy, to do pierwszej stacji benzynowej przez ok. 30 km w samochodzie panowała cisza. Potem poleciały nam z oczu łzy wzruszenia. To było dla nas bardzo duże i radosne przeżycie – wspomina Stefan Czyżewski, tata o. Michała.

Po czwartym roku Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie,

na Skalce, dostał propozycję wyjazdu na dwa miesiące do Stanów Zjednoczonych na intensywny kurs języka angielskiego. Na czas nauki w Nowym Jorku zamieszkał w parafii św. Stanisława Męczennika i Biskupa na Manhattanie. – To było nowe doświadczenie. Bardzo dużo nauki, ale i możliwość poznania ludzi z innych krajów, z Korei, Japonii, Turcji – z całego świata. Rozmawialiśmy o innych religiach. Podobało mi się to zetknięcie z Ameryką. Trafiłem w polskie środowisko. Polacy przyjmowali nas z życzliwością i troską. Już wtedy tam się odnalazłem. Zobaczyłem, że to dobre miejsce i wspaniali, dobrzy ludzie. Cieszyłem się, że doświadczam czegoś innego, innej kultury – wspomina swój pierwszy pobyt w USA o. Michał.

## Stręfy wiary

Rok później ponownie pojechał do Ameryki, aby dalej szlifować język. Przyszedł czas święceń kapłańskich. – Moim marzeniem było, żeby w tym czasie ze mną mogli być moi najbliżsi, rodzice i bracia. Dzięki pomocy zakonu i zaprzyjaźnionych osób moje marzenie się spełniło. Po święceniach zostałem skierowany do Amerykańskiej Cze-

stochowy, a po pół roku rozpocząłem posługę w znanej mi już parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Jorku na Manhattanie. Pracowałem tam cztery i pół roku – mówi o. Michał. Wtedy poznawał Nowy Jork od innej strony. Jako kapłan jeździł do nowojorskich szpitali. Głównie tam, gdzie przebywali Polacy. Uczył też religii w polskiej szkole. Bardzo żył się z działającą przy parafii grupą modlitewną Odnowy w Duchu Świętym. Nie tylko wspólnie modlili się, ale chodzili też razem do kina, restauracji czy wyjeżdżali na narty.

Do kościoła, w którym duszpasterzował, przychodzili przede wszystkim Polacy, stanowiący 90 proc. wspólnoty parafialnej. Świątynia powstała pod koniec XIX w. Od 1986 roku posługują tu oo. paulini.

To właśnie z parafii św. Stanisława bierze swój początek Parada Pułaskiego – demonstracja polsko-



Nasz rozmówca na spotkanie do redakcji GN przyjechał ze swoim tatą





ARCHIWUM O. MICHAŁA CZYZEWSKIEGO

ARCHIWUM O. MICHAŁA CZYZEWSKIEGO

**Jednym z wielu wywiadów przeprowadzonych przez o. Michała jest ten z Tomaszem Adamkiem PO PRAWIE: Tradycją stały się piesze pielgrzymki do Amerykańskiej Częstochowy. 14 sierpnia 2010 r. tę z Filadelfii poprowadził o. Michał.**

ści i polskiej kultury. Parada swą nazwę zawdzięcza wydarzeniom z 1937 roku, kiedy to dokonano ekshumacji zwłok zasłużonego dla Ameryki gen. Włodzimierza Krzyżanowskiego. Przewieziono je do Arlington koło Waszyngtonu. W tym samym roku obchodzono też 158. rocznicę śmierci gen. Kazimierza Pułaskiego. Te dwa wydarzenia uaktywniły polonijną społeczność. Zbiegły się też w czasie z odbywającym się co roku w pierwszą niedzielę października polskim pochodem na 5 Alei w Nowym Jorku. Stąd tej jednej z największych imprez w USA nadano nazwę Parada Pułaskiego. – Większość uczestników parady wcześniej przychodzi na Mszę św. Nieodłącznym akcentem naszej manifestacji polskości w tym dniu jest obecność członków grup i organizacji, które działają przy naszej wspólnotce. Wszyscy kroczą 5 Aleją dumni z polskości, odświeżeni i rozśpiewani, czym wywołują zachwyt u przybyłych na paradę widzów – opowiada o. Michał.

Od najmłodszych lat pociągają go praca w mediach. Lecz dopiero w 2006 roku nastąpił pewien przełom. – Wtedy rozpoczęła się moja współpraca z polonijną rozgłośnią Radia Rytm. W eterze pojawiłem się dzięki dziennikarce radiowej Renacie Krasoni, która zaprosiła mnie razem z młodzieżą z chóru Przyjaźń. Braliśmy udział w cyklu spotkań adwentowych. I tak zaczęła się moja wielka przygoda z radiem. Z czasem zaowocowała ona autorskim programem „Strefa wiary”. Zapraszałem do niego księ-

ży, siostry zakonne, ludzi znanych z radia i telewizji, naszych parafian, młodzież i uczniów z polskiej szkoły. Ten nadawany w każdą niedzielę półgodzinny program stał się dla mnie nadzwyczajnym doświadczeniem – wyjaśnia o. Michał.

### Kawałek Polski

Historia Amerykańskiej Częstochowy zaczęła się od przybycia do Stanów Zjednoczonych w 1953 roku paulina o. Michała Zembrzuskiego. Jego marzeniem było wzniesienie na amerykańskiej ziemi świątyni, która mogłaby się stać centrum życia religijnego i kulturalnego. W tym celu zakupił farmę w Doylestown. Przebudował stodołę na kaplicę. W kaplicy w głównym ołtarzu został umieszczony obraz Matki Bożej Częstochowskiej. – Z miesiąca na miesiąc zwiększała się liczba pielgrzymów odwiedzających to miejsce, a kaplica okazała się zbyt mała. Dlatego coraz częściej zaczęto kierować wzrok na wznoszące się niedaleko wzgórze, zwane Wzgórzem Światła, gdzie dziś znajduje się Amerykańska Częstochowa. Miejsce to naznaczone było obecnością Indian z plemienia Algonkinów, historycznie pierwszych mieszkańców powiatu Bucks. Według przekazów, w przeszłości z tego wzgórza Indianie wysyłali znaki dymne, co było jednym ze sposobów przekazywania informacji – wyjaśnia o. Czyżewski.

Dzięki ofiarności wiernych rozpoczęte na wzgórzu prace budowlane szybko zostały ukończone. Uroczystość poświęcenia nowego kościoła odbyła się w 1966 roku. Zaczęli przybywać tutaj wierni z różnych zakątków świata.

Przy sanktuarium funkcjonuje polska szkoła im. Matki Bożej Częstochowskiej, a jej dyrektorem jest o. Michał Czyżewski. – Mamy trzydziestu uczniów podzielonych na trzy grupy wiekowe. Zajęcia odbywają się w soboty, a nasi podopieczni uczą się języka polskiego, historii, religii oraz tańca. To jest piękne, że te dzieci chcą być w naszej szkole. My staramy się, żeby czuły się tu dobrze – mówi ojciec.

Swoją dziennikarską pasję o. Michał kontynuuje również w tej placówce. Nagrywa i realizuje nadawany co tydzień program „Głos z Amerykańskiej Częstochowy”. Jest on rozsyłany do różnych stacji w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie. Zakonnik współpracuje też z polonijnymi gazetami, a w zeszłym roku spod jego pióra wyszła książka „NOWY JORK moja strefa wiary”. Publikacja stanowi zbiór wspomnień oraz relacji z rozmów i wydarzeń, których autor był świadkiem podczas pięcioletniego pobytu w Nowym Jorku. Dedykował ją swoim rodzicom Janinie i Stefanowi Czyżewskim z okazji 35. rocznicy ślubu.

### Tęsknię, ale...

Współpraca z mediami pomaga w poznawaniu ciekawych ludzi. – Często do naszego sanktuarium przyjeżdża bokser Tomasz Adamek. To sympatyczny, skromny i religijny człowiek. Dzięki jego uprzejmości miałem okazję na żywo oglądać jedną z jego walk w New Jersey. Gdy z rzędu, w którym siedziałem, popatrzyłem na siedzące wokół osoby, ich twarze wydały mi się znajome. Okazało się, że prawie cały sektor zajmowali goście zaproszeni przez pana Adamka, z czego większość stanowili kapłani – śmieje się o. Michał.

Kiedy jeszcze pracował w Nowym Jorku, starał się brać urlop w sierpniu, żeby wspólnie z pielgrzymami ze swojej rodzinnej parafii pójść na Jasną Górę.

Zaznacza, że gdy jest w Stanach, chciałby być w Polsce – bliżej rodzinnego domu. Z kolei w Polsce myśli o swoich obowiązkach w parafii za oceanem. – W Ameryce ta tęsknota za ojczyzną rośnie szczególnie w okresach świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Ale mam tyle obowiązków i znam już coraz więcej ludzi, więc ta tęsknota jakoś się rozlewa i nie jest tak bardzo skumulowana, jak to było przed laty – podsumowuje. ■

O tym, co dzieje się w Amerykańskiej Częstochowie, można przeczytać na [www.czestochowa.us](http://www.czestochowa.us)



## Wieczór u Świętej Rodziny

## Dali coś od siebie

Dzieci śpiewały kolędy, dorośli je odgadywali. Wszyscy z zadumą obejrżeli **jasełka wystawione przez młodzież.**

**Ś**wiątecznemu spotkaniu w radomskiej parafii pw. Świętej Rodziny przyświecało hasło „Życ w komunii z Bożą Dzieciną”. – Cieszę się, że doszło do kolejnego spotkania przy zółbku. Biorą w nim udział dzieci, młodzież i dorośli. To jest bardzo cenne. Mam nadzieję, że będzie ono kontynuowane, a młodzież, która

wzięła udział w jasełkach, będzie doskonalić swoją formację w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży – mówi proboszcz ks. kan. Piotr Jaśkiewicz.

Organizatorzy zadbali, by każdy bez względu na wiek znalazł tu coś dla siebie. Konkurs „Jaka to kolęda?” poprowadził ks. Krzysztof Nowosielski. Zmierzyli się w nim dorośli, których zadaniem było odgadnięcie po kilku nutkach tytułów kolęd. Kolejny konkurs przeznaczony był dla dzieci. Poprowadził go ks. Tomasz Waśkiewicz. Najmłodszy parafianie mieli zaśpiewać jedną zwrotkę kolędy. Wszyscy zostali nagrodzeni przez jury. – Poziom był wyrównany. Trudno było wyróżnić kogośkolwiek. Doceniliśmy wszystkich,

MARTA DEKA



**Nagrody wszystkim dzieciom wręczał proboszcz ks. Piotr Jaśkiewicz**

bo wszystkie dzieci na to zasługują – mówi proboszcz.

Zanim dorośli i dzieci przystąpili do swoich konkursów, obejrżeli współczesne jasełka, które wyreżyserował ks. Tomasz Waśkiewicz. – Wystawili je kandydaci do bierzmowania. Jest to dobry moment dla nich, by bardziej jednoczyć się

z parafią, nie tylko przez niedzielną Eucharystię i spotkania przygotowawcze. Przygotowując się do jasełek, spędzili tu sporo czasu i podzielili się swoimi talentami. Myślę, że ci młodzi ludzie są bliżej parafii dzięki temu, że w ten wieczór dali coś od siebie – mówi ks. Tomasz. **mk**

## Chóralne Kolędowanie u Pallotynów

## Piękno harmonii

Mają dar od Boga. Głos i słuch potrafią przemienić w modlitwę.

**W**radomskiej parafii św. Józefa po raz pierwszy zorganizowano Chóralne Kolędowanie u Pallotynów. – Nasze spotkanie jest wyrazem wdzięczności Panu Bogu za dar Jego Syna posłanego na ziemię. Chcieliśmy, aby chóry, które działają na terenie naszego miasta, mogły się lepiej poznać, razem oddawać cześć Panu Bogu i by zobaczyły, że nie są same, bo jest wielu ludzi, którzy mają podobne zainteresowania – mówi proboszcz parafii ks. Zygmunt Rutkowski SAC.

Zgromadzeni w kościele mogli wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu Chóru Miasta Radomia Sancti Casimiri Cantores Radomienses, Cecylianckiego Chóru Katedralnego, chóru z parafii św. Rafała Kalinowskiego, I i II chóru z parafii MB Miłosierdzia, Kameralnego Chóru Mieszanego im. bp. Jana Chrapka oraz chóru Gloria Dei z parafii św. Józefa. Koncert zakończyło wspólne śpiewanie kolęd. A potem członkowie wszystkich chórów spotkali się na słodkim poczęstunku.

Organizatorem spotkania był chór Gloria Dei. – Istnieje przy

naszej parafii ponad dwa lata. Jest naszą wielką radością. Jego twórcą jest organista Roman Danielewicz. Chór uczestniczy w Mszach św. i upiększa je swymi śpiewami. Wpływa na żywotność naszej wspólnoty – mówi proboszcz.

Do chóru Gloria Dei należy około 20 osób. Śpiew daje im wiele radości. – Tu spotykają się amatorzy z jakimś zacięciem, można powiedzieć z darem od Boga, czyli głosem i słuchem. I z tego powstaje coś wartościowego, czyli harmonia trzech, czterech, może nawet

pięciu głosów. Myślę, że jest to najpiękniejszy rodzaj modlitwy. Kiedy na próbach ćwiczymy nową pieśń i gdy z pojedynczych głosów tworzy się harmonia i wspólnie brzmi, jest to wyjątkowy moment, który dostarcza wielu wzruszeń – mówi chórzysta Wojciech Małtacki.md

**Roman Danielewicz poprowadził wspólny śpiew kolęd w wykonaniu radomskich chórów**



Jubileusz 65-lecia Zespołu Szkół Muzycznych im. O. Kolberga

# Czas szlifowania talentów

Tworzą nowe karty historii życia muzycznego w Radomiu

Mieszkańcy wciąż z dumą patrzą na okazały i nowoczesny budynek Szkoły Muzycznej przy ul. 25 Czerwca – wizytówkę życia muzycznego miasta. Pierwsi uczniowie rozpoczęli naukę w nowym gmachu razem z pierwszym dzwonkiem. Tak się złożyło, że przenosiny do nowej szkoły zbiegły się z jubileuszem 65-lecia działalności tej placówki. Uroczyste zakończenie jubileuszu odbyło się w Sali Koncertowej im. Krzysztofa Pendereckiego. – W sposób uroczysty chcemy podziękować tym, którzy w minionym pięcioleciu, a zwłaszcza w ostatnich latach, w znaczny sposób przyczyniali się



KRYSTYNA PIOTROWSKA

**Żeby kupić książkę Izabelli Mosańskiej i otrzymać autograf autorki, trzeba było stanąć w kolejce**

do coraz doskonalszego kształtu naszej działalności. Otrzymałiśmy wspaniałe gmach, nowych patronów, nowe wspaniałe instrumenty i akcesoria muzyczne, pomoce dydaktyczne. To tylko te najważniejsze prezenty. Dlatego Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół

Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu podjęła uchwałę o przyznaniu okolicznościowych statuetek. Niech to będzie skromny symbol naszej wdzięczności – mówi dyrektor szkoły Robert Pluta. Kilkadziesiąt statuetek trafiło zarówno do rąk poszczególnych

osób oraz do instytucji. Fakt wieloletniego istnienia szkoły został także zaakcentowany przez prezentację jej monografii autorstwa Izabelli Mosańskiej. – Tym samym chcieliśmy udokumentować i podsumować ten czas szlifowania talentów, czy też, jak to pięknie ujęła pani Mosańska, kształtowania piękna, i zwrócić uwagę, że obecne środowisko szkoły muzycznej bierze swój początek z tej wypracowywanej latami tradycji i nawiązuje do niej – zaznaczył dyrektor Pluta. Swoją książkę „Kształtując piękno” autorka zadedykowała wszystkim, którzy komponują, grają, tańczą, śpiewają, edukują i w ten sposób tworzą nowe karty historii życia muzycznego w Radomiu.

Uroczyste i podniosłe jubileuszowe spotkanie zakończyło się koncertem. Nie mogło być inaczej!  
**kgm**

## Wystawa fotografii Edwarda Zagdańskiego

### Kościół na basenie

– Docenione zostało to, czym się pasjonuję – mówi Edward Zagdański. Fotograf od czterdziestu lat dokumentuje życie Opoczna i jego mieszkańców.

Swą pierwszą nagrodę otrzymał za zdjęcia drewnianego kościoła w Sołku. – Pojechałem tam w porze, gdy kwitły kasztany. Zrobiłem zdjęcia i te zostały nagrodzone. Potem wracałem tam wiele razy, aż do tego dnia, gdy w lutym 2008 r. spłonął zabytkowy kościół. Wtedy też robiłem zdjęcia – mówi Edward Zagdański. Jego fotograficzne archiwum posiada obszerną bolesną galerię zdjęć z pogorzelska. Ale fotograf nie poddał się zniechęceniu. Obok tych z dnia katastrofy, wydobyl też te wcześniejsze. Można podziwiać zabytkową drewnianą architekturę, która uległa pożodze.

– Mimo bólu nie poddałem się zniechęceniu. Wciąż jeździłem

do Sołka. Dokumentowałem dzieło budowy nowego kościoła, który stawał w miejscu zniszczonej świątyni. Swą bryłą nawiązywał do tego, który spłonął. Obie świątynie łączyła wspólna patronka, św. Barbara – opowiada fotograf.

Owoce spotkań z kościołami Sołka jest galeria zdjęć, która została wystawiona przed wejściem do miejskiej pływalni w Opocznie. Można ją oglądać do końca marca. – Mam głębokie przekonanie, że przychodzący na opoczyński basen zatrzymają się przy tych zdjęciach i choć na chwilę oddadzą zadumie. Docenią walory kulturowe tego, co stanowi o naszym wczoraj, a patrząc na zdjęcia z budowy nowego kościoła, będą patrzeć z ufnością w przyszłość – mówi pan Edward.

Edward Zagdański mówi, że jest opocznianinem z dziada



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**– Nie mogę zapomnieć szat liturgicznych, które wręcz cudownie ocalały z pożaru w Sołku – mówi Edward Zagdański**

pradziada. Jego rodzina jest znana z zaangażowania w promowanie rodzimego folkloru, szczególnie muzycznego. W tym roku, decyzją władz, został uhonorowany nagrodą powiatu opoczyńskiego za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Doceniono

jego wkład w promowanie ziemi opoczyńskiej. Dokonało się ono „poprzez wykonanie wielu tysięcy fotografii ukazujących piękno naszego powiatu” – brzmiało uzasadnienie kapituły przyznającej doroczną nagrodę.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



## Pomoc powodzianom

## Szczęście w dawaniu

Mieszkańcy Janowca nad Wisłą zaprosili naszą redakcję na Mszę św., **byśmy razem Bogu i ludziom dziękowali za pomoc, jaką otrzymali w czasie kataklizmu.**

**W**ielka woda przyszła nocą. To był koniec maja ubiegłego roku. – W czwartek wysłaliśmy dary z pomocą dla Wilkowa, parafii położonej po drugiej stronie Wisły, zalanej przez powódź. W nocy z niedzieli na poniedziałek wał na rzece nie wytrzymał i zostaliśmy zalani. To była tragedia. Dotknęła ponad 200 domów. Woda sięgała poziomu trzech metrów. Kataklizm nie oszczędził naszego parafialnego cmentarza – wspominają mieszkańcy.

Nazajutrz po powodzi w Janowcu pojawili się reporterzy Radia Plus Radom i „Gościa Niedzielnego”. Nie tylko opisywali ogrom zniszczeń, ale też zaangażowali się w konkretne działania. Do Janowca zaczęła płynąć pomoc. Wśród tych, którzy pomagali, był Mirosław Piotrowski, właściciel radomskiej firmy transportowej. Do Janowca, ale też Wilkowa i innych miejscowości wysyłał samochody, które wiozły pomoc powodzianom, gromadzoną między innymi w podradomskich parafiach Goryń, Jastrzębia i Lisów. Z myślą o bezdomnych na skutek powodzi pan Mirosław zaoferował kontener mieszkalny, który stanął w Janowcu. – Gdy dziś patrzę na żłóbek w naszym kościele, zrozumiałam, że wówczas czuliśmy się jak Święta Rodzina, bez dachu nad głową – mówi Mariola Miszczak, która z rodziną, tracąc swój dobytek, zamieszkała w kontenerze zaoferowanym przez Mirosława Piotrowskiego.

– Dziś podźwignęliśmy się z tego, czym była powódź. Ale wciąż



– Po powodzi byliśmy jak bezdomne Dzieciątko Jezus – mówi Beata Kuś (druga z prawej). Na lewo Mirosław Piotrowski i Mariola Miszczak. Pierwszy z prawej proboszcz ks. Janusz Socha

pamiętamy o tych, którzy w tamtych ciężkich dniach pospieszyli nam z pomocą. Jesteśmy wdzięczni Radiu Plus Radom i jego dyrektorowi ks. Jackowi Wieczorkowi za zaangażowanie w pomoc i wszelkie inicjatywy. Nie inaczej było z naszym diecezjalnym dodatkiem ty-

godnika „Gość Niedzielnny”. Po jego publikacjach o powodzi w Janowcu odbierałem liczne telefony – dzwoniący mówili, że przeczytali artykuły, zobaczyli na fotografiach obszar nieszczęścia i chcą pomóc – mówi proboszcz parafii ks. Janusz Socha. **Ks. Zbigniew Niemirski**

## Kolędniczy w Muzeum Wsi Radomskiej

## A radości było wiele

Reprezentują leżajską wieś. **Pokazują folklor, który nieubłaganie odchodzi w zapomnienie.**



Wśród kolędniczy ważną postacią jest dziad

**W**styczni o godzinie szesnastej jest ciemno. Od przystanku autobusowego do Muzeum Wsi Radomskiej jest dość daleko, więc nie ma się co dziwić, że organizatorzy spotkania z Zespołem Folklorystycznym „Folusz” z Giedlarowej obawiali się o frekwencję. Ale, jak się okazało, zupełnie niepotrzebnie. W Dworze z Brzeziec, gdzie zaprezentował się zespół, dla przybyłych gości zabrakło krzeseł. Jest tradycją, że muzeum zaprasza zespoły folklorystyczne z różnych regionów kraju. Zespół „Folusz”, który ma na swoim koncie wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, kultywując tradycje swojego regionu, szczególną uwagę przywiązuje do

zwyczajów okresu świąt Bożego Narodzenia.

Goście przed radomską publicznością zaprezentowali dwa widowiska kolędnicze oparte na tradycji, z dawką zabawy i humoru. Wszystko było przeplatane starymi, śpiewanymi od pokoleń pieśniami i pasterkami z okolic Giedlarowej. Miło było słuchać i oglądać zespół, w którego trzydziestoosobowym składzie znajdują się przedstawiciele wszystkich pokoleń. O tym, jak bardzo podobał się ten występ, mogły świadczyć długie i gromkie brawa. Zespół przygotował też dla wszystkich gości poczęstunek w postaci regionalnych wypieków. Warto było wszystkich spróbować.

**Małgorzata Grzybowska**